

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka pocz. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odosobnienia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosobnieniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,80 h., półrocznie 15,60 h., rocznie 31,20 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz petit. lub jego miejsce każdorazowo Prasad tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dalsze adresowym 4 h. Zastępcy na zoo na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9, półroc. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

„OAZA” (gam. hotelu Europejsk.) **DZIS**
Chcemy męża Arcywesoła farsa w 5-ciu częściach, wykonana przez Tow. „Sfinks” w Warszawie.

WAPNO, CEMENT, GIPS, KAMIEŃ, CEGLE, DRENY POKRYCIA DACHOWE,
(azbestowo cementowe, sztywne, lupkowe, dachówka gliniana, ruberoid itd.) oraz inne artykuły budowlane
OLEJE mineralne do maszyn
Smar do wozów, Pokost sztuczny, Lakier na żelazo, Polewę kafłową
Podeszwy drewniane
Dom Handlowy
POLECA: JÓZEF ZEYDLER i S-ka
LUBLIN, Szopena 3. 914

garskim wojskom w łuku Czarny oraz na zachodnim brzegu Wardaru pokazała liczbę jeńców.
Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Pokojowa manifestacja Wiedeńskiego Koła polskiego.

WIEDEN 26 (t-l. w.). **Koło polskie w radzie państwa postanowiło upoważnić pana Daszyńskiego, by w porozumieniu z innymi stronnikami wniosł w parlamencie następujący wniosek nagły:**

„W końcu trzeciego roku wojny światowej, która kosztowała miliony zabitych i kalek, wyczerpała wszystkie narody Europy i wywołała widmo masowego głodu, uznają wreszcie obie strony wojujące prawo rozporządzenia narodów samymi sobą, jako podstawę trwałego pokoju.

Oświadczając swą solidarność ze wszystkimi państwami i narodami, które odczuwają pokój na podstawie porozumienia się narodów, wzywa parlament rząd, by podjął wszystko w celu umożliwienia pokoju w najbliższym czasie.

Położenie gospodarcze Rosji.

PETERSBURG 26 (B.K.) (Petersb. A. telegr.) Minister sprawozdania wygłosił na kongresie delegatów z frontu mowę, w której dał pogląd na położenie gospodarcze i wywodził: Przywódca życia, który od czasu wybuchu rewolucji znacznie się powiększył, nie doszła jednak wcale normalnej miary. Ludność będzie musiała przetrwać jeszcze gorszy kryzys żywności. Brak również i innych gatunków zboża, a zwłaszcza owsa. Minister dalej oświadczył, iż mniema, że nawet po zmonopolizowaniu żywności położenie się nie polepszy, gdyż chłopcy nie nadają pieniędzy papierowym żadnej wartości, i swe zboże wymieniają tylko za surowiec, zwłaszcza za żelazo. Według sprawozdania komitetu centralnego dla rozdziału tego metalu wynosi atoli dotycząca ilość tego metalu 3 miliony pudów, podczas gdy fabryki pracujące dla obrony kraju potrzebują same 30 milionów. Rosja stoi w tym kierunku przed katastrofą, jeśli ludność zwłaszcza chłopstwa nie zechce całkowicie ponieść ofiar.

Aresztowanie Mikołaja Mikołajewicza.

BERLIN 26 (BK.) Pisma donoszą, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz został na rozkaz prowizorycznego rządu aresztowany. Aresztowa-

nie to łączy z niepokojami, które wybuchły w Tyflisie wskutek monarchistycznej pracy werbunkowej.

Oficerowie rosyjscy za ofensywą.

PETERSBURG. 16 (B. K.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Kongres delegatów oficerskich z frontu powziął rezolucję, pochwalającą dążenie rządu do zawarcia trwałego pokoju i zbratania narodów. Rezolucja oświadcza, iż jedynym środkiem do osiągnięcia tego jest wzmożenie siły bojowej armii i podjęcie ofensywy.

Konferencja międzynarodowa.

PETERSBURG 26 (BK.) (Peter. A. telegr.) Rada robotniczo-żołnierska oświadcza: Komisja wybrana z tego wydziału wykonawczego rady robotniczo-żołnierskiej w celu zwołania konferencji międzynarodowej wybrała Stockholm na miejsce konferencji, w razie jeśli przeciw temu nie będzie zarzutów. Komitet proponuje jako czas konferencji 15 do 30.7 nowego stylu, jeśli to będzie się zgadzało z życzeniem Biura holenderskiego i Komisji berneńskiej.

Z ostatniej poczty

Żądania Finlandji.

Biura Reutersa donosi: Rząd Tymczasowy prowadzi rokowania w sprawie żądań, postawionych przez Finlandję. Najważniejsze z pośród tych żądań jest to, ażeby autonomia Finlandji bezwarunkowo poręczona była traktatami międzynarodowymi.

Prądy przeciwrwolucyjne w Rosji.

„Frankfurter Ztg” donosi ze Stockholmu. Przybyły z Rosji naoczny świadek opowiada, że nastroj przeciwrwolucyjny w Rosji istotnie wzrasta. Panująca na prowincji anarchja wywołuje powszechną panikę. O losach cara krąży pogłoska, że znajduje on się z całą rodziną w twierdzy Petropawłowskiej. Anglicy i Francuzi są pomawiani o popieranie nastrojów, życzliwych dla byłego cara.

Japonja przeciw pokojowi bez aneksji.

Prasa japońska oświadcza się przeciwko pokojowi bez aneksji, o ile tyczy się Dalekiego Wschodu, gdyż Japonja nie zamierza bynajmniej zrzec się zabranych w Chinach i na oceanie Spokojnym kolonii niemieckich.

Podróż króla bułgarskiego.

Król Ferdynand bułgarski ma złożyć wizytę w najbliższym czasie cesarzowi Karolowi. W podróży będzie mu towarzyszył prawdopodobnie przez ministrów Radosławow.

Tajemnicze podpalenia.

Z Berlina donoszą: Częste wypadki pożarów w ostatnich dniach

Znaczki metalowe

Naczelnego Komitetu Narodowego, WYDANE

Z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.

go nabyła w Administracji „Ziemia Lubelskiej”, w cenie 90 halerzy za sztukę. 728

nasuwają podejrzenie, że chodzi tu o planowe wykonywanie występnych czynów na tle politycznym. Ze i władze wojskowe skłaniają się do tego poglądu, widąc że świeżo ogłoszone rozporządzenia naczelnej komendy w Marchji, zabraniającego lub też ograniczającego zatrudnianie robotników cudzoziemskich we wszystkich zakładach odpowiedniej kategorii.

Cesarz Wilhelm jako bóg Indusów.

Angielskie pismo „Manchester Guardian” donosi: W dniach wojny światowej cesarz Wilhelm II w Indiach angielskich podniesionym został do godności boga. Dowodzą tego urzędowe angielskie informacje z Binar i Orisse.

W południowo zachodnich Bengalach, na płaskowyzgu Chete Magpur żyje plemię Indusów, liczące 840.000 głów, zaciekłe nienawidzące Anglików i jawnie dające wyraz tej swojej nienawiści. Podczas ostatnich świąt plemię to urządziło religijne uroczystości na cześć boga słońca i „niemieckiego Baha” (ojciec).

Niemiecki „Baha” ma w pojęciu owego plemienia wypędzić z ich kraju znieprawionych djabłów, pod którymi rozumieją Anglików. Wypędzenie to spowodowałoby lepsze żniwa i niżenie drożyzny żywności. Poznanie Wilhelma datuje się od r. 1915. Owo plemię dowiedziało się wówczas, iż cesarz Wilhelm jest najpotężniejszym wrogiem Anglii i postanowił w sposób religijny jego pomocy. Gdy Anglicy wypędzili z kraju zamieszkanego przez owo plemię niemieckich misjonarzy, ruch religijny uznający cesarza Wilhelma za boga wzmógł się jeszcze bardziej.

Czas odnowić

prenumeratę

na miesiąc

Czerwiec.

Opieka społeczeństwa nad szkołkami miejskimi.

Szkola nasza początkowa, jak wszystko w kraju całym po zrzuconiu ucisku i niewoli, wstąpiła w nowe życie, poczynając być prawdziwie naszą, polską, na wskroś narodową.

Szkola ta może też dziś mieć jawną opiekę społeczną, w dodatkowych przyszłościowych organizacjach, podejmującą to, czemu sama szkoła poddać nie jest w stanie, t. j. dozór nad domowymi warunkami życia dzieci i pracę nad ich moralnym rozwojem i charakterem.

W tym celu tworzą się, pod egidą Macierzy szkolnej w Lublinie patronaty, ze ścisłym, jednolitym programem działania, rozległym, aczkolwiek nie wkraczającym w prawa, kierownikom szkół przynależne, na zasadzie ich stanowiska.

Nie poraz pierwszy piszemy, iż patronaty się tworzą. Dokonały one już nawet części swych zamysłów, t. j. zaprowadziły ogródki szkolne. Ale na to, by podjąć cały zakres postawionego programu i w czyn go wprowadzić a sumiennie i skutecznie — na to potrzeba silnej pomocy ze strony społeczeństwa, trzeba kilkudziesięciu jednostek dobrej woli i gorącego serca, które przejęłyby się doniosłością sprawy i zechciały czas i trud swój poświęcić tej pracy.

Patronaty bowiem obejmują:

- Urządzenie pogadanek i wykładów niedzielnych.
- Urządzenie zajęć wakacyjnych.
- Dostarczanie pomocy naukowych, okazów, książek, biblioteczek i t. p.
- Urządzenie ogródków szkolnych.
- Sprawdzanie warunków domowych dzieci.
- Dostarczanie najbiedniejszym ubrania, obuwia, obiadów, i t. p.
- Urządzenia obchodów pamiątkowych, choinki, wigilii i t. p.
- Zorganizowanie pomocy lekarskiej przy szkołach.

Mają zatem na celu dobro duchowe i fizyczne dzieci. Myślą zaś przewodnią w ich założeniu i w samym sposobie traktowania wszelkich zajęć, jest nadewszystko chęć kształtowania charakteru dzieci, pragnienie to, by wszczepić w nie poznanie i poczucie godności człowieka, miłość braterią, uczciwość, poszanowanie pracy i obowiązku, wyrobienie w nich karność, hart, silną wolę, umysł jasny, a serce czujące — jednym słowem, by stworzyć z nich ludzi.

Dzieci, które uczęszczają do szkół początkowych, to dzieci suteren i poddaszy, dzieci sfer najuboższych; pozbawiona częstokroć wszelkiej opieki wychowawczej, wzrastające bez kierunku, bez świadomości czem są, dokąd idą — a nieraz i od zarażenia otrząskane ze ziemi i przesiąknięte najgłubiej zły wpływami zepsucia.

A przecież te dzieci, to zastępy przyszłych jednostek społecznych; to całe masy dodatnie, lub ujemne; pożyteczne lub szkodliwe, bezwładne i ślepe, lub czynne, trzeźwe i samodzielne.

Od nas zależy dać tym setkom dzieci zdrowie ciała i duszy, uzbroić je w wytrwałość, męstwo, odporność życiową, w moc zwycięską wobec przeciwności i wałk nieuniknionych.

Charakter jednostek tworzy charakter narodu. Zatem przyszłość narodu zawisła od wartości jego członków. Więc podnieść i udoskonalić martwe, zaniedbane warstwy, wykręcać z nich nowe sily, toczącości społeczeństwa przysporzyć dobra, mocy i pożytku.

Dzieje nasze minione, tak strasznie ciężkie i bolesne w wielu przejściach, a tak szczytne i bohaterskie w innych, wykazują dobitnie wady nasze i zalety. Korzystajmy z nauki krwawo wrytej w losach naszego narodu, by tępić zło, które nas gubi, a doskonalić skłonności, które chlubę stanowią i przyszłość jasną i wielką napowrót budować nam mogą, w znacznej mierze przez pracę u podstaw, nad młodem pokoleniem.

Wzywamy zatem wszystkich ludzi dobrej woli do współdziałania w tej pracy i dopomożenia w ostatecznym zorganizowaniu patronatów, które o tyle tylko chcą sformować się w danej chwili, by z początkiem nowego roku szkolnego stanąć gotowymi do czynu, a teraz jedynie w ruch puścić jeszcze zajęcia wakacyjne i wysyłkę dzieci do obozowisk letnich, zapewniających im pożywienie i zdrowe powietrze, warunki tak cenne wobec wycieńczenia głodem dzisiejszym.

Opieka społeczna, nad szkołkami prywatnymi polskimi, właściwie istniała szereg lat i dziś istnieje. Lecz o ile dotąd głównym jej zadaniem, obok podtrzymywania ducha narodowego, było wypracowanie funduszu dla egzystencji tych szkółek nieodpłatnych, o tyle dziś zostaje przedewszystkiem pracą ideową, tem miłszą, że jawna i swobodna.

Ktokolwiek zatem należy, czy nie należy do Macierzy Szkolnej w Lublinie, a ma chęć i możliwość przyłożyć rękę do tej sprawy, ku pożytkowi naszych dzieci zamierzonej, niechaj zechce się odezwać, zaznaczając swe dobre intencje obecnością na zebraniu, zwoływanem przez Macierz Szkolną dn. 4 czerwca o g. 7 wieczorem w lokalu G. K. R. przy ul. Ewangelickiej 6.

Stanisława S. Wojska.

315 1917.

Akademja umiejętności.

W Krakowie odbyło się uroczyste posiedzenie Akademji umiejętności.

Prezes Tarnowski zagnął posiedzenie, poświęcając gorące słowa pamięci założyciela Akademji i jej protektora, zgasłego cesarza Franciszka Józefa. Następnie oświadczył, iż Akademja uchwaliła złożyć 100,000 koron na ręce księcia-biskupa Sapiehy, na rzecz nędzą dotkniętych mieszkańców Krakowa.

Na ten sam cel członkowie Akademji złożyli od siebie oddzielnie około 4 000 koron.

Nowymi, czynnymi członkami Akademji między innymi, został: dr. Piotr Bieńkowski, prof. archeologii klasycznej dr. Jan Łoś, prof. filologii słowiańskiej, dr. Bronisław Dembiński, prof. hist. powszechnej dr. Franciszek Bujak, prof. polskiej i powszechnej histor. i gospodarstwa, dr. Przemysław Dąbkowski, prof. prawa polskiego Zygmunta Luba Radziwińskiego, historyk i literat, dr. Marjan Smoluchowski, prof. fizyki doświadczalnej, dr. Mieczysław Kowalewski, prof. zoologii, dr. Wacław Sierpiński, prof. matematyki.

Nagrody otrzymali: z fundacji Jerzmanowskich mecenas Ossuchowski 44,230 koron za kilkudziesięcioletnią humanitarną działalność społeczną; z fundacji im. Mikolaja Reya 4,100 koron oraz złoty medal otrzymał Władysław Reymont; z fundacji Probusa Barczewskiego 2,160 kor. przyznano Tadeuszowi Sincze w Krakowie za pracę „Ratyk Wyspińskiego”.

Takie same dwie nagrody po 2160 kor. za dzieła malarskie przyznano Jackowi Malzewskiemu („Na jednej strunie” i „Wyjście w świat”) oraz Janowi Rembowskiemu za cykl rysowanych portretów oficerów i żołnierzy legjonów polskich.

Z funduszu im. Konstantego Simona 900 koron otrzymał prof. Wacław Sierpiński we Lwowie za dzieło, p. t. „Teorja liczb”.

Uroczystość Akademji zakończył odczyt prof. dr. Józef Kallebacha, p. t. „O działalności Henryka Sienkiewicza”.

Z czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

II.

Sprawa planu regulacyjnego m. Lublina.

Z kolei rajca budowlany Moritz zabiera głos w sprawie planu regulacyjnego m. Lublina:

Przyłączenie dużych przedmieść do dawnego terytorjum miasta i znacznych obszarów ziemi z gmin podmiejskich, otwiera dla Lublina duże widoki rozwoju po wojnie. Słodka się ono jednak z wielu poważnymi trudnościami, ponieważ przedmieścia utworzyły się w ostatnich latach z pominięciem elementarnych nieraz zasad techniki i ustawy budowlanej oraz zasad zdrowotności.

Ruch budowlany Lublina winien się rozwijać w przyszłym ukształtowaniu warunków pomyślnie i kierować się w stronę stacji kolejowej.

Zarząd miasta powinien z całą energją wystąpić w obronie mieszkańców pod względem budowlanym i nie pozwolić na dalsze niewłaściwe i szkodliwe dla ludności rozbudowywanie miasta.

Plan regulacyjny miasta, wykonany na podstawie ścisłych zasad, może jedynie rozwiązać w przyszłości kwestię prawidłowego rozwoju Lublina. Obecnie bowiem, ani sprawa mieszkaniowa ani sprawa parcelacji placów i przeprowadzenia nowych ulic i komunikacji, nie dadzą się planowo i należyście porozmieszczać.

Bez takiego planu nie można przystąpić do przeprowadzenia kanalizacji, tramwajów i oświetlenia elektrycznego. Ponieważ jednak plan taki tworzyć się będzie może lat kilka, należałoby wobec tego, jaknajwcześniej rozpocząć pomiary miasta i jego obszarów.

Plan regulacyjny winien się uskuteczyć drogą konkursu. Koszta tegoż wynosiłyby 6000 rubli.

Urządzenie biura mierniczego kosztowałoby jednorazowo 3509 rb.

Radny Łaskiewicz przewodniczący sekcji budowlanej uzupełniła wywody rajcy Moritza nowymi szczegółami.

W sprawie tej zabierał między innymi głos radny Stępiński, z całym uznaniem odnosząc się do projektu — atoli uważając, że wniosek Sekcji Budowlanej, wskutek dotychczasowego braku praw, ujmujących budowanie miasta, jest bez względu na przedczesnym.

Radny Choma wypowiada się przeciwko wnioskowi również — a z tego względu że przyjęcie go odłożyłoby roboty publiczne. Radzi wobec tego odłożyć sprawę regulacji do czasu budżetu.

Po ożywionej dyskusji, w której brał udział i radni: Łaskiewicz, Moritz, Zajdenman, prezydent Bajkowski odczytał wniosek sekcji, proponujący przystąpienie do opracowania planu regulacyjnego m. Lublina, który następnie przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Uroczystość narodowa w Fajstawicach.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”) Fajstawice, w maju.

Fajstawice, na wspomnienie których, niejednokrotnie z pierś Polaka wyrwie się westchnienie, a cząsem i łza załśni w oku, pamiętane są bojem z r. 1863. Na ich to polach i sąsiednich Biskupiec stoczona była krwawa walka prawdziwych synów tej ziemi z wiele liczącym nieprzyjacielem, w której to walce niejedno polskie serce przestało bić, niejedna kropla krwi użyła ziemi oczyszczą. W dniu 13 maja b. r. Fajstawice godnie uczęły pamięć bohaterów wolności. Już od samego rana dały się zauważyć tłumy ludzi z sąsiednich wiosek, zdążających na uroczystość. O g. 10 zaczęły przybywać pochody. Pierwszy okazały pochód przybył z Piasz Luterskich z ks. proboszczem K. C. yżewskim na czele. W pochodzie brały udział wszystkie szkoły, Liga Kobiet, P. O. W., banderja konna i orkiestra. Drugi z pochodów przybył z Rybczowic i Czestoborowic, również z ks. pr. J. Szpringerem, szkołami i banderją konną. Trzeci z rzędu przybył z parafii Łopieniak z ks. prob. F. Szeleznikiem, szkołami, muzyką i liczną banderją. Przy okazji odpustu zebrało się w dniu obchodu około 10,000 ludzi, w liczbie której samej dziatwy szkolnej było 2000, licznie reprezentowane było duchowieństwo z sąsiednich parafji jak Biskupiec, Pawłów i inne. Jedynie tylko brak liczniejzego obywatelstwa dał się zauważyć.

Obchód rozpoczęto uroczystą sumą w kościele, podczas której ks. prob. F. Szeleznik wygłosił okolicznościowe kazanie. Po skończeniu nabożeństwa uszykowano się wspaniały pochód na cmentarz do grobu powstańców. Imponująco zaiste wyglądał 2000-czny orszak dziatwy szkolnej, za którym postępowały: banderje konne, Org. P. O. W., Liga Kobiet, delegacje gminne, orkiestra i liczne duchowieństwo. Zdało się, iż wzniesiony wysoko krzyż płynął na barkach wielotysięcznego tłumu. Po przybyciu pochodu do mogiły zapanała uroczysta cisza. Podczas umacniania krzyża przy dźwiękach muzyki dziatwa szkolna i lud śpiewał „Rotę” Konopnickiej. Przy odpowiednich modłach miejscowy ks. prob. E. Krzywicki dokonał poświęcenia krzyża i mogiły, przemawiając przy tem w krótkich słowach. Następnie przemawiał p. por. Jan Wadoń z Krasnegostawu. Pod głębokim wrażeniem całej uroczystości pochód zawrócił do kościoła, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Cały obchód wypadł wspaniale. Święta takiego Fajstawice nie pamiętają. Pozostanie ono niezatarciem wspomnieniem w sercach ludu.

Obecny.

Ze świata.

Wiceprezesa i komisje wiedeńskiego Koła Polskiego. Na ostatnim posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu wybrano wiceprezesami posłów: Daszyńskiego (soc.), Głabińskiego, nar. dem., Goetza, kons., Kędziora, lud. Leo, pol. dem.

Do komisji parlamentarnej postanowiono wybrać 11 członków. W skład komisji wedle dokonanych wyborów wchodzi ludowcy: Długosz, Tetmajer i Witos; konserwatyści: Haller, Lubomirski, Wysocki; demokraci Stępiński, Loewenstein; socjalny dem.: Diamand; nar. demokraci: Ptasz z Śląska; X. Londzin.

O przywrócenie sądów przysięgłych. Na ostatnim posiedzeniu wiedeńskiego Koła Polskiego uchwalono wniosek domagający się natychmias-

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”,
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

owego uchylecia sądownictwa woj- skowego dla osób cywilnych i przy- wrócenia sądów przysięgłych.

Polak szefem rosyjskiego sztabu generalnego. Według paryskiego „Temps” szefem rosyjskiego sztabu generalnego mianowany został ge- neral Romanowski, znany z czasów oblężenia portu Artura.

Gen. Romanowski jest naj- młodszym generałem rosyjskim, li- czy bowiem dopiero 39 lat. W pierw- szym okresie obecnej wojny dowo- dził w Galijsi, a następnie objął ko- mendę nad częścią wojsk rosyjskich, walczących nad Somme we Francji.

Fundusz Carnegiego dla Polski, Francji, Belgii, Serbii i Czarnogóry, Dziełanki wiedeńskie donoszą z Ge- newy, że kuratorowie fundacji Carnegiego (miliardowa fundacja pokojowa zmarłego amerykańskiego miliardera) odbyli ważne zgroma- dzenie, na którym, pom. innemi, powzięto uchwałę w myśl której asygnowano kwotę 500 000 dol. a więc około 2 i pół miliona marek na cele pomocy ludności w krajach spustoszonych przez wojnę, a mia- nowicie w półn. Francji, Belgii, Serbii, Czarnogórze i Polsce.

Demonstracje pokojowe w An- glii. Socjalista rosyjski Majskij, który przybył z Anglii, oświadczył wobec współpracownika „Soc. Demokratów” na zapytanie, czy w Anglii zanosi się na ruch pokojowy o znaczeniu politycznym, między innymi: Rewo- lucja rosyjska z gruntu zmieniła całą sytuację. Nie można powie- dzieć, by ruch pokojowy był bardzo silny, ale silnie wzrasta. Dnia 31 marca odbyły się w Londynie, zaś dnia 1 maja w Glasgowie wielkie demonstracje pokojowe.

Hr. Tisza wyjedzie na front „Az Est” donosi: Hr. Tisza oświad- czył swym najbliższym przyjacielom, że w najbliższych dniach wyjedzie na front i przez cały czas trwania wojny nie będzie się zajmował po- lityką.

Groźba złych żniw we Francji. W sprawie zopatrzenia Francji w zboże pisze Bataille co następuje: Tegoroczny ubytek wydatności żni- wa zbożowego wyniesie według do- tychczasowych obliczeń około 41 milionów cetnarów. Stan taki wy- wstępuje zastraszające wzrost obawy co do wyżywienia ludności Francji na rok 1918/19, który to rok może stać się najstraszniejszym dla całego ludu francuskiego.

Zamach rewolwerowy na fran- cuskiego posła w Madrycie. „Nouv- elist de Lyon” donosi z Madrytu: Po manifestacji interwencyjistów dano do francuskiego posła Leroux strzały rewolwerowe. Leroux nie został tra- fiony, rannych jest natomiast kilka osób. Policja musiała rozprószyć licznych manifestantów.

Z całej Polski.

Roboty publiczne w Piotrkowie. W „Dz. Nar.” czytamy: Dnia 22 maja magistrat wniósł pismo do Komen- dy Powiatowej, w którym, przedsta- wiając wzrastającą nędzę klasy robo- tniczej a zarazem zły stan finansów miejskich, prosił o wyasygnowanie pewnej sumy na roboty publiczne, mające na celu zwłaszcza asenizację miasta. — Jak się dowiadujemy, ko- mendant powiatu pułk. Petzeld już pismem z dn. 24 maja zawiadomił magistrat, że przeznacza na roboty publiczne w Piotrkowie, mające na celu danie pracy pozbawionym za- robku robotnikom i popra- wienia stosunków gospodarczych i zdrowotnych miasta, kwotę 50 000 kor. Roboty powyższe, co do wyko- nania których komendant powiatu zastrzega sobie ingerencje, należy rozpocząć jak najrychlej, a to z uwa- gi na coraz więcej szerzącą się nędzę. Pułk. Berbecki ustąpił. „li. Kur. Cudz.” donosi z Warszawy, iż pod-

pułkownik Leon Berbecki podał się do dymisji ze stanowiska szefa szta- bu Legionów.

Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. (Echa wyborów miejskich w Sosnow- cu — Zwycięstwo N. Z. R. — Kłes- ska P. P. S.)

Wybory do 6tej kurji Rady Miejskiej w Sosnowcu odbyły się przy dużej apatii wyborców, a nato- miast przy roznamietaniu grup zor- ganizowanych. Z liczby 2375 zapisa- nych w tej kurji wyborców głosowa- ło tylko 1279 t. j. 54 proc. Jak już wiadomo, zwycięstwo wyborcze od- niósł lista Nar. Zw. Rob., z której weszło dwu radnych: b. poseł, M. Dziurzyński i prezes Polskiego Zw. Zaw., M. Nowak. Poza tem dwa man- daty zdobyli nacjonalisci żydowscy, a po jednym lewica P. P. S i chrze- ścijańska demokracja. P. P. S. praw- ca uzyskała tylko 54 głosy, co jak na typowe środowisko robotnicze, jakim jest Sosnowiec, nie świadczy dobrze o wpływach partji wśród is- totnego proletariatu. Po Łodzi, Cze- stochowie i innych ogniskach życia robotniczego w okręgu łódzkim wska- zuje to na niskie stosunkowo wpływy P. P. S. prawnicy wśród warstwy ro- botniczej. Uderza bowiem powodze- nie wyborcze P. P. S. w tych miast- tach gdzie właściwie proletariatu fa- brycznego niema, gdzie „partja” po- ciągnęła szersze masy wyłącznie przez hasła narodowego radykalizmu.

Postulaty żydów łódzkich. Na pierwszym posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej radny Wels składał cświad- czenie w imieniu radnych żydowskich, domagających się samokreślenia kulturalnego i narodowego, gdy ty- lko tą drogą można osiągnąć zgodę polsko żydowską. Jednym z ważniej- szych postulatów radnych żydowskich będzie dążenie do odrębnej żydow- skiej Rady szkolnej. Radny Holen- derski przemawiał w imieniu „Poale Sion”, oznajmiając, iż dopóki żydzi nie zdobędą niepodległości państwo- wej w Palestynie, domagają się będą zapewnienia im praw, jako mniejszo- ści narodowej w Polsce.

Złot skautów odbył się w Kiel- cach w pierwszy dzień Zesłania Du- cha Świętego w niedzielę. Wcze- snym rankiem drużyny harcerskie w liczbie kilkuset druhów z Kielc, Je- drzejowa, Miechowa, Pilicy i Sando- mierzka udały się w ordynku w stro- nę Białogona, gdzie z wielką uroczy- stością poświęcił ks. Krakowski krzyż postawiony przez skautów, na pamiąt- kę powstańców 63 go.

O godz 5 po poł., na boisku podwórca szkolnego, przy gmachu Szkoły M. H. odbył się popis ćwiczeń skautowych.

Żydowski Związek Robotniczy w Radomiu rozpoczął działalność nowo- zalegalizowany „Żydowski Związek Ro- botniczy ziemi Radomskiej”, który ma na celu polepszenie moralnych i materialnych warunków życia swych członków.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopen- hage**, drukowane w „Dzien- niku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Mosk- wie, „Kurjerze Petrogradz- kim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za po- średnictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petytowy korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Żurawska z Podluzia donosi, że ona i dzieci są zdrowe, Córeczka urodziła się 31-go sierpnia 1916 r. Wiadomości do- tąd nie miała. Jeżeliby kto wiedział co się dzieje z jej rodziną lub mężem. Prosi o doniesienie jej tą samą drogą.

Ludwik Górski urzędnik D. Z. W. W. uprasza Wielebnego ks. Szczygłowskie- go z Aleksandrowa Pogranicznego oraz pp. Konrada Hanka Neila i Kamińskiego Józefa i Ludwika o zakomunikowanie, co się stało z pozostawionymi rzeczami. My mieszkamy w Białej Cerkwi, ja na dawnej posiadzie.

Cezary Fenig zawiadamia ks. Mar- jana Fulmana w Częstochowie, że wzięty do wojska. Edward w Oremburgu. Co z ro- dzina, siostrami? Proszę o szczegółowe wiadomości przez dziennik i pomoc pie- niężną.

Franciszek Wijała zawiadamia żonę Kunegundę i syna Jakóba z całą ro- dziną w gub. Radomskiej, pow. Opoczyński, gmina Opoczno, wieś Wola Załęzna, że ży- je, jestem zdrow, powodzi mi się nieźle. Napiszcie jak się miewacie i jak się wam powodzi. Od brata, Szczepana otrzymuje listy. Proszę księdza parafji Opoczno za- wiadomić moją rodzinę. Odpowiedź wy- słać przez dziennik.

M. Erdmanowa w Rosowie nad Donem zawiadamia siostrę Wandę Jankow- ską w Warszawie, ul. Warecka oraz markę, że wszyscy jesteście zdrowi i materialnie zabezpieczeni. Jak się powodzi mamie Alu- siom i Wam? Do Ciotki Domańskiej pisa- liśmy 2 razy dotychczas bez odpowiedzi. W jakim stanie nasze letnisko? Jarneccy są w Taszkencie. Odpowiedź tą drogą do „Gazety Polskiej” w Moskwie.

Ela Cijon z Puław zawiadamia Chaję Ruchlę i rodziców Zalcman w Warszawie Dziel- na Nr. 43/40 że jest zdrow — mieszka w Char- kowie, Uniwersytecka 3, mieszkanie p. Czer- nienko. Dobrze mu się powodzi 2 razy po- słał pieniądze (1000 rb.) na imię wujaszka Chuma Cukier — żadnej odpowiedzi nie o- trzymał. Wysłał wiele listów. Prosi za- wiadomić o losie rodziców. Ukłony od Róży Eichman

Trębaczński Władysław z Mo- ściska pow Krasnostawski gub. Lubelska, zamieszkały na stałe w Kijowie Szulawska 11 docina linja Nr. 15-a jest zdrow i prosi o wiadomości od rodziny. Jaki stan ma- jątków i młyna. Jeżeli możliwe prosi o przystanie pieniędzy.

Jurkowska Teodora udaje się z uprzejmą prośbą do szanownej doktorowej Kelles Krauz, zamieszkałej w Radomiu, aby była tak dobrą i powiadomiła mnie przez pisma o losie siostr Sitkiewiczowej i Krzy- mowskiej. Pisałam kilkakrotnie przez Szwajcarię i Stockholm oraz do p. Nysz- kowskiej, lecz dotąd żadnej odpowiedzi. Od śmierci brata mieszkamy ciągle na Podolu obecnie w Szumitowie poczta Kranosiółka. Zasyłając serdeczne pozdrowienia państwu szanownej mamie oraz siostronom naszym, oczekuję łaskawej odpowiedzi.

Modest Waclaw Ratuszyński oficer z armji czynnej zawiadamia matkę swę Zofję Ratuszyńską i siostrę Lucynę, mieszkające w Pińczowie gub. Kielecka, że jest zdrow. Od marca 1915 r. nie wie nic, co się dzieje z nimi, gdzie się znajdują czy żyją i są zdrowe. Listy pisał kilka razy, odpowiedzi nie otrzymał żadnej. Może po- trzebne są pieniądze i w jaki sposób wy- słać. Uprasza ich lub też życzliwych zna- jomych o jakkolwiek wiadomość przez dziennik. Pisma lubelskie proszone są o przedruk.

Księżka Szyszkiwicz w Przy- szusze gub. Radomskiej prosi: Józef Jan- czyc, Jan Kowalski, Jan Pol i Florjan Pra- soł o łaskawą zawiadomienie ich żon za- mieszkających w Kacprowie, że wszyscy znaj- dują się w dobrym zdrowiu i na dawnych stanowiskach. Pragną otrzymać jakikol- wiek wiadomości od nich o ich zdrowiu i powodzeniu tą samą drogą.

Czytelnicy lubelskich gazet prosze- ni są o zawiadomienie rodzin: Jagiełto An- ny, Bazyluk Aleksandry, A tymki Marjanny i Borys Rozalji w Tyśmienicy, pow. wło- dawskiego, Ziemia siedlecka, że mieszkają w Charkowie zdrowi i służą. Proszę o wiado- mość tą samą drogą od swoich rodzin, lub od znajomych, jeżeli rodziny nie żyją.

Aleksander Żółk zawiadamia żonę Leokadję, dzieci i rodzinę w Warszawie, ul. Nowe Miasto 5, m. 32, że jest zdrow, pie- niądze 3 razy wysłał. Czy dzieci chodzą do szkoły i czy pieniądze otrzymaliście, czy wszyscy są zdrowi. Na listy i telegramy od- powiedzi nie mam. Proszę o odpowiedź tą drogą. Adres mój: Ekaterynostaw, fabryka K. Rudzkiego

Żołnierze Mikus i Aleks Rozd upra- szają ks. proboszcza parafji Stoczek, gub. Siedleckiej, pow. Łukowski, wieś Toczyńska o zawiadomienie ich żon i dzieci że jeste- my zdrowi. Prosimy o odpowiedź przez dziennik

Żołnierze z armji czynnej: Aleksander Dymowski, Ordynacka 7, Stanisław Lipner, Aleje Jerolimskie 35, Jan Gawor — Pawia 66, Jan Szklarczyk Praga Szewcka 19, Jó- zef Maj — przejaście Wola, ulica Sokółow- ska, dom Szymańskiego, Henryk Donalis — Leszno 64, Stanisław Gołębiowski — Piwna 13, Stanisław Wiktorowicz — Łódzka 9, Józef Tomczuk — Praga Kowieńska 23, Antoni Szczygiel — Praga Szeroka 38, Stanisła Ogo-

nek — Wążka 3, proszą o zawiadomienie żon i rodzin, że są zdrowi na tych samych sta- nowiskach. Proszę o szybką odpowiedź.

Bolesław Krauze zawiadamia W. Panów Niewirowicza i Karbownikiego w Staszowie (pow. Sandomierski), że na listy odpowiedział i dziękuję. Niezależnie w- pewnych o d s t e p a c h wysłał listy do p. Bobrowskiego i Sznifera z po- twierdzeniem odbioru dwóch fotografii i przesłaniem ostatniemu upoważnienia do wymawiania miejsc służbie domowej i go- dzenia nowej oraz do w ręczenia do dyspo- zycji księdza proboszcza 150 rubli dla roz- dania biednym i własnej 75 rubli, wreszcie wypłacenia pani Sochanowskiej po 25 rb. miesięcznie. Maj jej w Moskwie, Wasilew- ska 16. m. 20, syn stabuje, p. Mieczysław Frybon dobrze, siostrzeniec na dawnej po- sadzie. Prosimy o zebranie wiadomości o szwagrach. Wszystkim pozdrowienia. Upra- szamy o dalszą życzliwą opiekę, a także o pamięć o nas.

PP. Kowerskich w Lublinie lub majątku „Józwów”, gub. Lubelska, zapytuje Helena z Przyłuskich Romiszewska o zdro- wie matki i siostry, oraz rodziny Szan. Pań- stwa. Ona z mężem i jego rodziną mieszka w Rosji; wszyscy zdrowi i dobrze im się powodzi. Prosi o odpowiedź przez „Gaz. Polską” w Moskwie.

Ignacy i Aleksander Zajęz- kowscy zawiadamiają rodzinę w Warsza- wie, Siedlcach i Węgrowie, że są zdrowi i pracują w tej samej organizacji. Proszę o od- powiedź tą samą drogą.

Więści do Rosji.

Stefanja Wysokińska z Łęczny zawiadamia męża swego Juliana Wysokiń- skiego w armji czynnej 14 drużyna robocza 3 rota, że jestem zdrowa wraz z dziećmi mieszkam na dawnym miejscu. Proszę o wiadomość tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1081

Marjan Kunicki z Lublina prosi brata Stanisława w Petersburgu o wiado- mości o sobie, o braciach i ich rodzinach, o Rutowskich wśniewskich. My jesteśmy zdrowi i serdecznie pozdrawiamy Was. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1082

Stanisław Szwentner z Lublina zawiadamia brata swego Władysława Szwen- tnera inżyniera w Sartanie p. Mariupol, oraz syna Stefana, studenta w Dorpacie, że mie- szka w Lublinie w warunkach nie zmienio- nych i że wszyscy z rodziny są zdrowi. Ta- deusz uczy się do techniki w Warszawie Witold w klasie piątej, Zygmunt w trzeciej Bobrosy mieszkają w Piotrkowskiem, gdzie Julek zajmuje posadę sekretarza sądu. Anie- ka zaś prowadzi szkołę, Kazik po wyjściu z Seminarjum został nauczycielem, Mietek bez określonego zajęcia, a Adam po śmierci Ce- si w dalszym ciągu w Hrubieszowie wraz z ciotką, która podupadła na zdrowiu. Książ- Michał, wraz z ciotką Bronisławą w Pińce do- brem cieszą się zdrowiem, Edek niestety w Warszawie w złych warunkach materja- lnych, Stefanowa z córką przy siostrze w Strzemieszycach. Czy Stefcio ma jakie wiado- mości o Olewsku. Ostatnie wiadomości z Sartany wyczytaliśmy z gazet przed kilku dniami. Ze Stasiem koresponduję. Przekaza- łem mu Marek 200. Pisma polskie i ro- syjskie proszę o przedruk. 12 woiła 1070

Katarzyna Dasman zawiadamia męża w niewoli rosyjskiej w Saratanie, gu- bernia Ekaterynostawska, że wraz z dziećmi jest zdrowa i wiadomości od męża otrzymu- je. Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk. 1088

Sewerynosi o Horodyscy z Opatowa, zawiadamiają ojca Adama Horo- dyskiego i siostrę Henrykę Wolicką w Mo- skwie, Dołgoruckowski zauł. nr. 1, że wiado- mości od nich czytali. Jesteśmy wszyscy zdrowi, ale bardzo za Wami tęsknimy. Was, dzieci i mego Włodka serdecznie całujemy. Wnuki Dziadka ciągle wspominają. Bogdan czwartoklasista. O Edwardzie nie mamy wiadomości

Jadwiga Grodzka z Lublina, pro- si syna Medarda Grodzkiego, profesora ma- tematyki w szkole mierniczej w Półtawie o wiadomości, co się z Tobą dzieje od 2-eh lat nic nie wiemy? Ja i wszyscy w rodzinie jesteśmy zdrowi. Hanka na posiadzie. Ge- nia z mężem i dziećmi w Lublinie; mieszkam u Stasiów w Opolu-Sydykat Rolniczy. Jest nam dobrze, tylko niepokoję się o Ciebie. Pisma polskie i rosyjskie proszę o prze- druk. 1056

ZARZĄD

T-wa Wzaj. Pomocy Pracown. Handl. i Przemysł. m. Warszawy (Oddział Lubelski)

ma zaszczyt zawiadomić pp. Członków, że ogólne roczne zebranie T-wa odbędzie się w dniu 3 czerwca o godz. 4ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Powiatowej Nr 9.

Zebranie powyższe w myśl par. 26 ustawy w oznaczonym wyżej ter- minie uważane będzie za doszłe do skutku bez względu na ilość przyby- łych na nie członków. 1085

Tajemny skarb. W tych dniach w Dąbrowie Górniczej dzieci, bawiąc się w piasku odgrzebały zawiniątko a w niem trzy brauningi. Pod zawiniątkiem był worek zawierający zegarki, łańcuszki srebrne i złote i t. p. biżuterję. Ku dzieciom, zajętych przeglądaniem znalezionych rzeczy, nadeszli z niemacka jacyś nieznani mężczyźni i odpędzili je. Gdy o tajemniczym skarbie dowiedziała się żandarmerja i przybyła na miejsce ani brauningów ani kosztowności już nie było. Wdrożono śledztwo.

Rozwój „Gazety Polskiej”. Z Dąbrowy górniczej donoszą: Założona tu przed 3 lata „Gazeta Polska”, jako zdecydowany organ aktywistyczny, mający obsługiwać Zagłębie, po różnych zmianach — ustawiła się obecnie pod nową redakcją p. Wiktora Mondalskiego, jako poważny organ prowincjonalny, wyróżniający się dodatnio z szeregu pism wydawanych w poszczególnych miastach prowincji. Z dniem 23 b. m. „Gazeta” założyła własną drukarnię, wprowadzając równocześnie szereg dodatków zmian dziennikarskich pod względem technicznym i redakcyjnym.

Deklaracja N. Z. R. Przed kilkoma dniami odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Człedzi w Zagłębiu dąbrowskim:

Na posiedzeniu została przez r. Kowalskiego odczytana następująca deklaracja N. Z. R.

My niżej podpisani przedstawiciele Narodowego Związku Robotniczego, przystępując do współpracy samorządowej miasta Człedzi, oświadczamy w imieniu naszego Związku, iż myślimy przewodzić we współpracy tej będzie dla nas służenie ideałom robotnika polskiego i obrona standardu niepodległości Polski. Dążeniem więc naszym w sprawach ogólnych będzie domagać się jaknajwiększego zabezpieczenia niezależności państwowej, jako też najdemokratyczniejszych reform społecznych i gospodarki miejskiej, w sprawach zaś robotniczych — obrona tego wszystkiego, co zabezpiecza przyszłość klasy robotniczej oraz zwalczanie wszystkich tych projektów, które by nie odpowiadały jej interesom, a to dla

tęgo, że dobro klas pracujących uważamy za dobro całego narodu. Niech żyje Niepodległa Polska! Niech żyje dobro klasy robotniczej. Za żywnością... W dąbr „Gaz. pol.” czytamy następujące wymowne zawiadomienie: Dwa dzieciaki 9 letni Władzio i 11-letni Edzio Makowscy, boszo, w czarnych ubraniach; w czapkach skautowych wydalili się 9 maja z domu i do tej pory nie wrócili... Poszukuje ich zrozpaczona matka, która wie tylko tyle o nich, że poszli w stronę Kielc za żywnością, tak jak chadzają starzy. — Dnia 18 maja wydali się za żywnością z domu w Gołonogu 13 letni Antoś Pochocha i ślad o nim również zaginął.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Komendantem wojskowym pow. lubartowskiego w Król. Polskiem został zamianowany c. k. podpułkownik Stanisław Niklas, dotychczasowy kierownik departamentu straży skarbowej i referent solny przy generalnej gubernacji w Lublinie.

— Z Zaklikowa. Nasz korespondent donosi: Staraniem Zarządu straży ogniowej ochotniczej odbyło się w Zaklikowie w dn. 26, 27 i 28 maja r. b. przedstawienie amatorskie na korzyść tejże straży ogniowej. Wystawiono trzy jednoaktówki p. t. „Pokój do wynajęcia”, „Brzytwa swatem” i „Wigilia św. Ardzieja”.

Amatorzy grali bez zarzutu, wyróżniając się trafnym zrozumieniem i starannością w opracowaniu roli, za co zostali nagrodzeni hucznymi oklaskami. Widownia teatru była szczelnie wypełniona, a porządku pilnowała straż ogniowa.

— Pożar w Bałżycach (j) Z Bałżyc donoszą, że dn. 27 b. m. nad osadą przelęgła gwałtowna burza, podczas której spaliła się od pioruna stodoła Aleksandra Lubaczewskiego i Adama Winiarskiego wraz znajdującym się wewnątrz inwentarzem. Na ratunek przybyła sprawną straż ogniowa miejscowa, która jednak nic z palącego się budynku uratować nie zdołała. Dzięki energicznemu wysiłkom straży udało się ogień umieścić i

reszta mieszkańców Bałżyc szkody od pożaru nie poniosła.

Tęgoż dnia miało się odbyć przedstawienie miejscowych amatorów, wskutek jednak pożaru przedstawienie odłożono do dnia następnego, przeznaczając całkowity dochód na rzecz pogorzalców.

Do sceny i estrady

Wieczór dyr. Lelewicza.

Zasny publiczności lubelskiej jako były dyrektor Teatru Wielkiego dyr. Lelewicz, bawi od dni kilku w Lublinie w zamiarze urządzenia w poniedziałek 4 czerwca oryginalnego pod każdym względem wieczoru.

Na zupełnie nowy, w bogatym repertuarze dyrektora Lelewicza, program złoży się szereg treściwych, aktualnych poniekąd, sylwetek i humoresek scenicznych. Między innymi: Ctery grzechy naszych pań — humoreska, „Dawaj a dziś” — typ komizay z kupletami i „Stary kawaler” — sylwetka komiczna.

Przedstawienie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8 e j wieczorem w Sali Resursy Kupieckiej. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Samadenego.

Teatr art. lit. „Czarny Kot”.

Dzisiaj „Czarny Kot” występuje z zupełnie nowym ciekawym, programem, na który złoży się „Tabor cygański” efektowny obraz z życia cyganów ze śpiewami i tańcami w 1 odsłonie.

Zakończą program nowe popisy solowe pp. Szymulskiej („Na ust koralu”) C. Siewkiewiczskiej (Piosenki ludowe) Wasowiczówny („Sen o lubelskich aktorach”) Kraszewskiej („Gawot”) Kamińskiej (tańce) H. Kowalskiego (Opowiadanie zwolozera z pod Somo Sierry) Oracza A. Kaczorowskiego („Bandyta” i „Los żonatego”) T. Markowskiego (najnowsza wiedeńska piosenka „Lublin miasto melch marzeń”), I. Pawłowskiego (tańce).

W próbach głosem revietta „Niebieski ptak Warszawy”.

Kronika.

+ Zrzeszenie właścicieli lasów. „Przy filji Lubelskiej Związku Ziemiian zawiązało się „Zrzeszenie właścicieli lasów” przy licznych udziałach ziemian z całej okupacji. Do Rady powołani są: Stanisław Borkowski, Kazimierz Fudakowski (jako Prezes), Zygmunt hr. Plater, Karol hr. Raczyński, Margrabia Wielopolski i Stefan Wielowiejski.

Do Zarządu wybrano: Stefana Drojockiego, Michała hr. Komorowskiego i Jana Kowerskiego. Siedzibą instytucji będzie miasto Lublin”.

+ Odczyt p. Wiktora Ambroziewicza o Jancach polskich w Niemczech odbędzie się dziś o godz. 7 e j wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Wiadomości, jakoby odczyt ten miał się odbyć wczoraj był błędny.

+ Zmiany w teatrze „Mniatura”. Teatr „Mniatura” w dotychczasowym swym składzie i charakterze przestał istnieć; celem remontu teatr ten został czasowo zamknięty; za kilka dni teatr „Mniatura” rozpocznie przedstawienia pod kierownictwem p. Wacława Dolskiego, a przy współudziale p. Czernek.

+ Z Pogotowia Ratunkowego. (j) Dn. 31 z. m. Pogotowie wezwane zostało na ulicę Lubartowska, gdzie zastał nagle niejaki D. R. oraz na ul. Krawiecką do chorego E. L. W obu wypadkach chorych pozostawiono na kuracji w domu.

+ Skutki niestrojnej zabawy. (j) Wczoraj o godzinie 3 e j po południu wezwane zostało Pogotowie ratunkowe na ul. Bychawską, gdzie trzech maćków, bawiąc się znalezionymi gdzieś nabojami, z których jeden eksplodował, uległo poważnemu wypadkowi.

14-letni Jan Seweryn postradał trzy palce u lewej ręki, 6-letniemu Edwardowi Majewskiemu wybuch powaleczył twarz, a 9-letniemu Jesłowi Furtakowi rękę i nogę.

Pogotowie odwióło wszystkich trzech do szpitala dziecięcego.

Od Wydziału Apropowizacyjnego.

KARTOFLE będą sprzedawane za kuponem № 3 z m. czerwca po 2 funty na kupon po 15 hal. za funt.

Od dnia 1 czerwca b. r. biura Wydziału Apropowizacyjnego będą czynne od godz. 9 rano do 1 po poł. i od godz. 3 po poł. do 6 po połud. W soboty i dni przedświąteczne — biura Wydziału czynne będą tylko od godz. 9 rano do 2 po południu. Rajca Aprop. St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

ZARZĄD

Resursy Kupieckiej m. Lublina

podaje do wiadomości pp. Członków, że w dniu 3 czerwca r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Resursy odbędzie się w drugim terminie Ogólne roczne zebranie podług następującego porządku dziennego:

- 1) Wybór prezydium Ogólnego Zebrania;
 - 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zebrania;
 - 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i protokołu Komisji Rewizyjnej na 1916 r.
 - 4) Zatwierdzenie budżetu na 1917 r.
 - 5) Upoważnienie Zarządu do skreślenia z listy Członków tych osób, które zalegają w opłacie składek;
 - 6) Wybór ośmiu członków Zarządu na miejsce ustępujących;
 - 7) Wnioski.
- UWAGA: bez względu na ilość przybyłych osób uchwały zebrania będą prawomocne.

Wydział Pośrednictwa Pracy

przy Lubelskim Oddziale Tow. Pracowników Handl. i Przemysłowych m. Warszawy zawiadamia pp. Członków, że ma do obsadzenia kilka poważniejszych posad buchalterów oraz pomocników buchalterów.

Szczegółowe oferty wraz z kopjami świadectw należy składać u p. Wierzbickiego (sklep p. Kossakowskiej). 1084

KOMISJONER wyjeżdża DZIŚ do Warszawy.

Przyjmuje różne zlecenia. Wiadomość: Rynek 9, od 7—10 wiecz. 1087

PODESZWY

skórzano - gumowe
mocne i tanie.

Cena za parę damskich: kor. 9 do 11
męskich: 12 13

Artur Szyndler

Krakowskie - Przedmieście Nr. 47. 1083

MATERJAŁ DO

ANALIZ

fizjologicznych

— przyjmuje — 1016

Apteka H. Czerwińskiego

NA NAGRODY

księgarnia J. Cholewińska

Lublin, Krak.-Przedm. 30
posiada książki od 20 h. do najdroższych, książeczki do nabożeństwa, piórniki, szczyryki, przybory do pisania, rysunkowe, i t. p. drobiazgi. Dla szkół: mapy, globusy, liczydła, kreda i t. p., pomoce szkolne i naukowe. Marki na sztuki i w kompletach do kolekcji.

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje skromnie umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji „Ziemi” dla S. S. 609

Do wynajęcia od 1-go lipca 2 pokoje umeblowane z fortepianem w śródmieściu. Wiadomość w Administracji „Ziemi”. 610

Kupię okazjnie meble (salonik, bibliotekę, kredens, szafę, stoły i łóżka) w dobrym stanie. Oferty do „Ziemi Lub.” pod „meble”. 607

Kosz z rzeczami, zamieniony na linji Warszawa - Radom 30 maja r 1916, naznaczony W. W. w nim pocztówki do Wandy Weigner. Zgłosić się objaśnienia listownie. Radom, hotel Rzymski. Wydany będzie za wyszczególnieniem wartości. 694

Na 4 o miesięczny pobyt na wsi, poszukuje się kucharki wykwalifikowanej. Wiadomość biuro Korporskiej Krak.-Przed. 20. 596

Powidła wyborowe, kazimierskie, ze świeżych śliwek przygotowane; cena za funt kor. 280. Skład kolonialny Artur Szyndler, Krakowskie Przedmieście № 51. 584

Potrzebny do Domu Rolniczego pomocnik biurowy ze znajomością maszyn rolniczych i części. Oferty własnoręcznie pisane „Ziemia Lubelska” dla domu Rolniczego. 601

Piac z Ogrodem owocowo warzywnym i domem mieszkalnym do sprzedania zaraz przestrzeni 16 tysięcy łokci przy ul. Bonifratskiej. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej”. 705

Uczeń VII kl. szkoły Realnej z praktyką poszukuje kondycji. Oferty w Adm. „Ziemi” dla poszukującego. 606

W czwartek przy wietrzeniu zimowych rzeczy spadł trwkotowy czarny (Gietr) damski. Uprasza się o odniesienie za nagrodą do Magazynu Mód Bielińskiej Gubernatorska 1. 608

Wyżel w czarne, stare i białe łaty z krótkim ogonem, rasyniemieckiej zaginął. Uprasza się o odprawienie za nagrodą na ulicę Szpitalną Nr. 16 m. 5 597

PAMIĘTAJMY

O POTRZEBACH

SZKOLNICTWA POLSKIEGO.
